

przedstawiałoby jeszcze większą wartość, gdyby jego ciężkie maszyny składały się wyłącznie z bombowców. Jeśli przyjmiemy, że nadszedł punkt kulminacyjny do bombardowania, to musimy dojść do wniosku, że ilość naszych bombowców wciąż jeszcze nie jest wystarczającą. Jest rzeczą żalową wdawać się w rozważania na temat gigantycznych nalotów w roku 1944, gdyż nieprzyjaciół może wówczas dysponować nowymi środkami, które udaremnia naszą ofensywę lotniczą. W tymczasie znaczna część sił lotniczych w Brytanii musiała być skierowana przeciw Włochom. Niewolno jednak zapominać, że Niemcy są naszym głównym przeciwnikiem. Ryzykujemy, że w każdej chwili nasza ofensywa lotnicza może zostać powstrzymana i ponieść porażkę. Już obecnie załogi naszych bombowców donoszą o straszliwej obronie p. lotn. Berlina. Niemcy stosują na wielką skalę tego rodzaju środki, jak naświetlanie racami atakujących samolotów, oraz zrzućane z góry specjalne typy bomb małego kalibrowych. W wysiłku techniki i nie wolno lekceważyć, chociaż i nasi specjaliści nie próżnują. Nic szkodliwszego nad koncepcję naszej ofensywy lotniczej, jako postępu, przebiegającego falistą linię, wznoszącą się, to opadającą. Tą drogą następuje podważenie przekonania o konieczności wzmożenia ofensywy w najbliższym czasie. Musimy pamiętać o tym, że bombardowanie strategiczne okazało się najlepszym środkiem zmniejszenia własnych strat. Przez powiększenie rozmiarów bombardowania możemy zaoszczędzić nie tylko naszych sił lądowych i morskich, ale i powietrznych.